

„Fotografować to znaczy wstrzymać oddech, uruchamiając wszystkie nasze zdolności w obliczu ulotnej rzeczywistości.” *Henri Cartier-Bresson*

Przed naszymi oczami przewijają się mnóstwo obrazów, wrażeń wizualnych, zdjęć czy też losowych pikseli. Niektóre sceny sprzed lat wracają jak bumerang. To w przestrzeni pomiędzy wziernikiem aparatu a potylicą mieści się skarbierz miliardów czy bilionów ulotnych chwil naszego życia, skumulowanych i skatalogowanych według bliżej nie znanym nam reguł. Ten strumień wtłacza codziennie jednocześnie obrazy, które nie chcemy albo wręcz przeciwnie, pragniemy widzieć. Świat otaczający nas, zaskakuje, oczarowuje i zadziwia. Jak w tej szalonej wirówce obrazów znaleźć sedno. To co ważne i znaczące często umyka w potoku obrazów non stop scrollowanych na Facebooku, Instagramie czy Snapchacie.

Każdy konkurs wnosi do środowiska fotograficznego wartości bezcenne – dyskusje, ferment, daje dużo do myślenia. Co się wydarzyło w Polsce, co tak na nas zadziało, że kontekst zdjęcia wysuwa się na pierwszy plan. W codziennym życiu przemierzamy wiele dróg, które krzyżują się lub splatają z historiami innych ludzi. Z tej sieci wyłania się obraz obecnej Polski. Nie do końca poznanej, nie do końca ujawnionej, tajemniczej, zaskakującej oraz tradycyjnej i zarazem nowoczesnej. Każdy z nas ma jej własny obraz, mamy odmienny bagaż doświadczeń - w innym miejscu się wychowaliśmy, inne osoby spotkaliśmy na swojej drodze życia. W szczególności w tym najważniejsza jest uważność i wrażliwość na otaczającą nas rzeczywistość. Cenna jest dociekliwość fotografa dokumentalisty czy reportera z krwi i kości. Dzięki temu mamy szansę zobaczyć na zdjęciach to czego inni nie dostrzegają, pomimo że patrzą w to samo miejsce. Przede wszystkim liczy się uczciwość przekazu wizualnego, szacunek do drugiego człowieka – słowem, etyka na wysokim poziomie. Dla nas fotografów dokumentalistów, ta praca nigdy się nie kończy, wykonujemy ją z potrzeby serca. Zawsze mamy ciekawe historie do opowiedzenia poprzez obiektyw naszego aparatu. Jeżeli potrafimy wykrzesać z siebie odpowiednio dużo zapału i cierpliwości, możemy stworzyć interesującą narrację na dowolny temat. Motorem, który nas gna do przodu jest wrodzona ciekawość świata i zadawanie pytań. Chęć opowiedzenia o tym innym, w ciekawy i przystępny sposób.

Fotografie nadesłane na tegoroczną edycję konkursu POLSKA-KONTEKSTY odzwierciedlają społeczeństwo, które opisują w odważny sposób. Aby je dokładnie zobaczyć i sportretować wypada poświęcić mu więcej czasu i zatrzymać się w codziennym biegu. Chwila zadumy i refleksji jest pożądana. I tu znajdujemy nurtujące nas pytanie – jak sfotografować Polskę, jej kontekst w tych jakże burzliwych czasach przemian ideologicznych, kulturowych, społecznych czy mentalnych. Bardzo trudne zadanie. Trzeba znaleźć jakiś sekretny klucz, do rozwiązania tej wielopoziomowej zagadki wizualnej. Cenimy fotografie o znaczeniu symbolicznym, przenoszące nas na inne poziomy percepcji – mają one często wydźwięk polityczny. Wiele zdjęć docenionych w tym konkursie, zapewne zostanie z państwem na dłużej. Wśród nich są zdjęcia symboliczne, a nawet wstrząsające. Nie pozwalają się tak łatwo wymazać z pamięci. Przy kolejnym podejściu dostrzegamy kolejne pokłady informacji. Fotografia jest uniwersalnym medium komunikowania się, który przekracza wszelkie granice krajów, języków, przepisów. Łączenie pracy fotografa z domeną sztuki przynosi nowe spojrzenie. Wśród klasycznych zdjęć reportażowych z podniosłych wydarzeń, znajdujemy też te zrobione w momentach niby błahych – jednak niosących w sobie ważne przesłanie. Rozważając nad wyborem najlepszych fotografii, jury nie tylko skupiało się na samym podejmowanym temacie. Wspólnie staraliśmy się odnaleźć te obrazy wychodzące poza ramy przeciętności, jednocześnie pod kątem merytorycznym i artystycznym. Wybraliśmy zdjęcia niebanalne, pokazujące sytuacje w odmienny autorski sposób. Premiowaliśmy ujęcia: symboliczne, niedopowiedziane, o wielu nowych znaczeniach, dające prymat kontekstowi. Zapadające w naszą pamięć, do których możemy wrócić, ciesząc się ich nowym znaczeniem po czasie. Najwyższą wartość mają te zdjęcia, które nie ilustrują – ale wręcz przeciwnie, zadają pytania i starają się znaleźć odpowiedzi. „*Obyś żył w ciekawych czasach*” – tak brzmi chińskie przysłowie / przekleństwo – i jak tu z tym dyskutować patrząc na obecną sytuację w naszym kraju. Na przestrzeni ostatnich lat Polska przechodzi

przez pasmo przemian na wielu poziomach, szczególnie mentalnych. Masowo przejmowane wzorce kulturowe z zachodniej cywilizacji mieszają się jak w garncu z sentymentami historycznymi oraz z procesami zmian ustrojowymi. Jest to idealny okres do badań wizualnych dla prawdziwego dokumentalisty z krwi i kości.

Przejdźmy do nadesłanych prac. Zadanie jury nie było łatwe. Na konkurs zgłoszono w tym roku 365 fotografii, w tym 57 zestawy i zdjęcia pojedyncze – 68 uczestników. Po wnikliwym zapoznaniu się z pracami postanowiliśmy przyznać nagrody. Od razu przykuł naszą uwagę czarno biały, oszczędny w formie materiał. I miejsce zdobył Bartosz Rożański za zestaw „Awaria”. Ewidentnie pasuje do niego znane powiedzenie „mniej, znaczy więcej”. Autor jest wnikliwym obserwatorem życia w wielkim mieście. W niebanalny sposób przedstawia awarię sieci ciepłowniczej, ukazując jednocześnie niepewność i zagubienie mieszkańców zawieszonych w nicości zaskoczonych nową sytuacją. Stajemy się świadkami zdarzenia stricte nierealnego i surrealistycznego, a zarazem bardzo oszczędnego w formie. Odnajdujemy tu wiele ukrytych znaczeń, gdy zdamy sobie sprawę jak często jesteśmy zaskakiwani i osaczeni sytuacją bez wyjścia. Doświadczamy tego na wielu płaszczyznach codziennego życia społecznego, politycznego.

„Fotografia jest dla mnie sztuką obserwacji. To umiejętność znalezienia czegoś interesującego w zwykłym miejscu. Odkryłem, że nie jest zbyt istotne co widać – istotne jest to, co potrafisz z tym zrobić” - *Elliott Erwitt*.

II miejsce zdobyła Joanna Mrówka zestawem „Broniszów – z dala od stolicy”. Takich miejscowości jak Broniszów, nie zauważamy na co dzień, zagonieni czy przejeżdżając autostradami i drogami szybkiego ruchu poprzez Polskę. Wystarczy czasami zmienić nasze przyzwyczajenia i udać się w nieodległe, ciche i spokojne na pierwszy rzut oka, enklawy sielskiego życia. Tu właśnie doznamy obcowania z autentycznymi relacjami między ludźmi, empatią i radością życia. Takich miejsc są setki i tysiące, tylko od nas zależy czy tu trafimy. Autorka ma spostrzegawcze oko, potrafi założyć przysłowiową „czapkę niewidkę” na swój aparat fotograficzny. Zaskakuje nas również wyważonym poczuciem humoru. Materiał uświadamia, jak wiele tracimy ograniczając się do fotografowania tematów znanych, popularnych i nośnych. Nie tylko stolica czy inne miasta dają nam możliwość wykonania cennego zdjęcia - ta druga część kraju jest równie interesująca, jak nie bardziej. Dużą rolę odgrywają tu kobieca wrażliwość, uważność i ciekawość świata. Jest to projekt nawiązujący bezpośrednio do klasycznej tradycji fotoreportażu.

"Fotografować to znaczy wstrzymać oddech, uruchamiając wszystkie nasze zdolności w obliczu ulotnej rzeczywistości." *Henri Cartier-Bresson*

Na III miejscu ex aequo uplasowały się prace dwóch autorów. Jakże odmienne od siebie, a zarazem podejmujące dyskurs dokumentalny. Dominik Śmiałowski zdjęciem „Czas oczekiwania” wprowadza w świat polskiej służby zdrowia. W sposób ascetyczny, minimalistyczny oraz poetycki opowiada nam o trudnych i bolesnych doświadczeniach naszych w domenie troski o zdrowie. Autor wykorzystując bogate środki wyrazu języka fotografii i jej możliwości wizualne, zabiera nas w podróż wehikułem czasu. Jest to wyprawa zawieszona w przestrzeni długich kolejek, ciągnących się miesiącami i latami w nieskończoność do gabinetu lekarza specjalisty czy na pilną operację. W jednym ujęciu widzimy zmęczenie oczekujących pacjentów, przemijanie – czas nieubłagany wpływający, redukujący szanse na poprawę swojego zdrowia. Widzimy tu zderzenie poetyckiego wizualnego obrazu z tragiczną rzeczywistością opieki medycznej w Polsce. Zdjęcie nabiera nowego, głębokiego znaczenia w czasie obecnej ogólnoswiatowej pandemii koronawirusa.

„Czasem najtrudniej jest zrobić najprostsze zdjęcia” *Neil Leifer*

Natomiast nagrodzona również III miejscem Magdalena Grodzka wprowadza nas swoimi pracami w kompletnie inne rejony aktywności – w świat szkoły. Edukacji która od lat kuleje i boryka się z wieloma przeciwnościami. Zestaw „*Klasy*” oraz „*Tablica*” to materiały nawiązujące do czysto dokumentalnej poetyki narracji, zwanej też – nowym dokumentem. Odnajdujemy tu opowieść na wielu poziomach. Dostrzegamy nawiązania do symboli narodowych i religijnych obecnych obok siebie w klasach lekcyjnych. W ten sposób podkreślają i jednocześnie podważają rozdział państwa od religii. Tematu, który jest podnoszony od wielu lat na arenie gorących sporów politycznych. Dostrzegamy stagnację w szkolnictwie i skostniały system edukacji, oparty na systemie wywodzącym się z przeszłych czasów. Nieodparcie nasuwa się obraz systemu szkolnictwa, który znalazł się w martwym punkcie na rozdrożu. Praca bardzo odważna i zarazem wyciszona, jednak zadająca głośne pytania i żądania - co dalej?

„Im mniej opisowe jest zdjęcie, tym bardziej pobudza ono wyobraźnię. Im mniej informacji, tym więcej aluzji; im mniej prozy, tym więcej poezji.” *Ernst Haas*

Przyznaliśmy również 3 wyróżnienia. Przemysław Konefał swoją zestawem „*Weganie*” zaprasza nas do intymnego, mistycznego świata. Dariusz Szubiński zdjęciem „*Jeszcze Polska*” dotyka także głośnej domeny życia społecznego związanej z tradycją, patriotyzmem i szacunku do przeszłości. Tomasz Okoniewski został wyróżniony za zdjęcia „*Owca zaczeka*” i „*Czułość*”. Dostrzegamy w nich wnikliwe oko autora opowiadającego z dozą humoru o spokojnym, radosnym życiu - pełnym troski rodzinnego ciepła i miłości.

Taka jest nasza współczesna Polska, miejsce gdzie mieszkamy – tu i teraz. Od nas tylko zależy czy dotrzemy do tych małych intymnych mikroświatów. Dzięki temu pozwolimy im żyć po raz drugi i kolejny na wystawie czy kartach pokonkursowego katalogu. Serce się raduje, że ten świat pozostanie nie tylko w ulotnej pamięci, ale również w formie swoistej kapsuły czasu – medium fotografii. Dzięki fotografom dokumentalnym, ten świat zapisany na światłoczułym materiale analogowym czy cyfrowym będzie nabierał z każdym rokiem na znaczeniu.

Cieszymy się, że tyłu z nas zajmuje się tym ważnym medium.

Marek Lapis

Przewodniczący jury Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego

POLSKA – KONTEKSTY Konin 2020

członek zarządu Związku Polskich Artystów Fotografików - Okręg Wielkopolski